

„G
na w r. 1836.

dzie niegdyś kwiat rycerstwa polskiego, bądź dla odparcia nieprzyjaciół ojczyzny, bądź na obchód uroczystości gromadził się radośnie a szcęk broni, odgłosy trąb i kotłów drzące echa roznosiły dokoła, dziś posępna tych miejsc samotność zaledwie głos puszczyka, z szumem jodłowego lasu zmieszany, kiedy niekiedy swym żalonym jękiem przerywa". Tak pisał anonimowy autor o ruinach Tenczy-
na w r. 1836.

Z końcem XIX wieku i początkiem XX wieku zamki stały się przedmiotem zainteresowania historyków sztuki i konserwatorów. Pojawiły się pierwsze opracowania naukowe. Sekundował im rozwijający się ruch krajoznawczy szerokim frontem zwrócony ku historycznym tradycjom narodowym, a wraz z tym i ku zabytkom przeszłości.

Ale dopiero zniszczenia i ruiny II wojny światowej narzuciły szczególną potrzebę

posuniętym stanie zniszczenia, że prędzej czy później należało się spodziewać skreślenia go z listy obiektów przeznaczonych do odbudowy. Przeciwwstawiła się temu Komisja Opieki nad Zabytkami działająca przy rządzie oddziału krakowskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Zamiar odgruzowania ruin zamkowych i zrekonstruowania całej budowli wydawał się całkowicie nierealny, gdy uwzględnić zaledwie grupę entuzjastów, któ-

Zamek ma piękne otoczenie. Ze wzgórza, na którym jest położony, można podziwiać panoramę Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Park o powierzchni 3 ha pokryty ciekawym drzewostanem i okoliczne, zalesione wzgórza staną się miejscem rekreacji a tym samym w dużej mierze odciążą Ojcowski Park Narodowy. Sam zamek zostanie odpowiednio zagospodarowany. W piwnicy znajdzie pomieszczenie winiarnia, nad nią kawiarnia. Salę rycerską przeznaczony się na muzeum, w którym zgromadzi się przedmioty znalezione przy odgruzowaniu dziedzica. Trzy sale I piętra, w których odtworzone zostaną stropy modrzewiowe, zajmie klub jako teren spotkań, odczytów, prelekcji filmowych itp. Na poddaszu przewiduje się uruchomienie hoteliku z 30 łózkami.

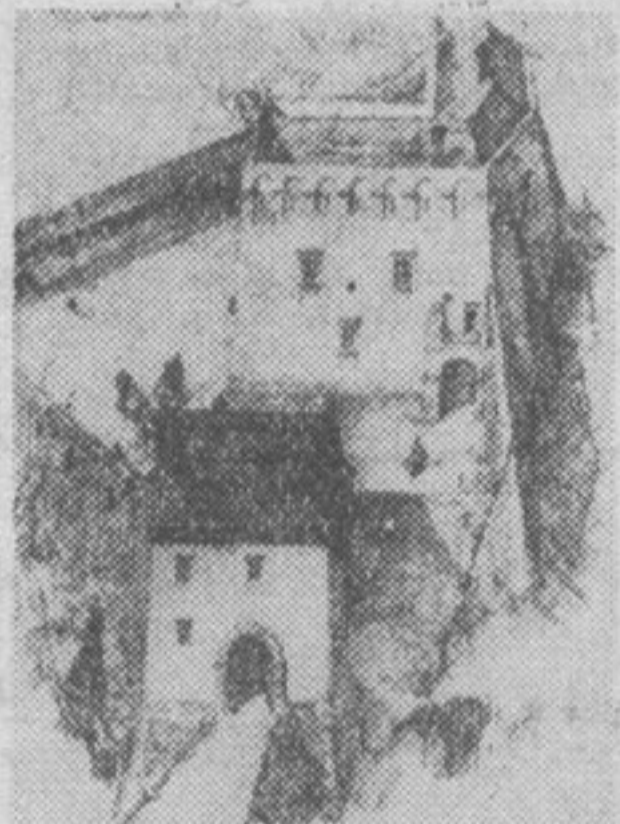
Dla celów turystycznych zostaną również zaadaptowane dawne podworskie zabudowania u podnóża zamku. W przyszłości powstanie tu basen kąpielowy.

Nie trzeba przekonywać, jakie znaczenie będzie miała adaptacja zamku dla ożywienia małej wsi podkrakowskiej i położonych w pobliżu miejscowości. W ten sposób pragnie Oddział Krakowski PTTK uczcić zbliżające się stulecie polskiej turystyki, które przypada na rok 1973. Do tego bowiem czasu prace na zamku w Korzkwi mają być zakończone.

PREZENT NA STULECIE TURYSTYKI

ODBUDOWA ZAMKU W KORZKWI

STANISŁAW PETERS



rzy się podjęli tego dzieła. Ale zapał okazał się silniejszy od piętrzących się przeszkód.

Ostatnio Komisja odbyła posiedzenie... w odbudowanej piwnicy gotyckiej zamku korzkiewskiego. Powierzchnię już zaadaptowaną tej części zamku wyłożono pięknymi marmurowymi płytkami z Pińczowa. Jeszcze wprawdzie schodzi się do piwnicy po karkołomnych schodach, ale fakt pozostanie faktem, że część zamku została odnowiona. Dzięki pomocy ochotniczych wycieczek, w tym robotników z Nowej Huty oczyszczono dziedziniec zamkowy z gruzu, odstawiając jego właściwy poziom oraz całkowicie odsłonięto piwnice przy bramie wjazdowej.

Spod porośniętego krzewami i zielskiem rumowiska odkopano resztki średniowiecznego pierścienia gotyckich murów obronnych, fosę oraz fragmenty dawnych bastionów. Przy sposobności badań archeologicznych znaleziono w wykopach kafle z XVI i XVII wieku, monety i naczynia z okresu najbuźniejszego rozwoju zamku. Część została pokryta dachem.

Dzisiaj można już z całym przekonaniem stwierdzić, że program restauracji całego zamku zostanie doprowadzony do końca. Starej warowni przywróci się dawną świetność i pełną wartość zabytkową. Warto przypomnieć, że w początkach XX wieku zamek w Korzkwi był jeszcze pod dachem i posiadał polichromowane stropy kasetonowe, kominiki, portale. Z tych wspinałości pozostały już tylko resztki...

otoczenia troskliwą opieką konserwatorską uratowanych z pogromu narodowych pomników architektury i sztuki. Nakreślono program ratowania i konserwacji zabytków najcenniejszych. W pierwszej kolejności usunięto bezpośrednie zagrożenie spowodowane działaniami wojennymi, a następnie rozpoczęto odbudowę wielu obiektów i przywrócono im dawny charakter i piękno. Najważniejsze zamki i pałace oddano na cele muzealne i turystyczne i tym samym włączono je w nurt współczesnego życia.

Liczne jednak zamki na terenie Ziemi Krakowskiej, znajdujące się w stanie dewastacji, zostały pozostawione własnemu losowi. Będą tak długo malowniczo panowały nad okolicą, aż je czas całkowicie skruszy oraz wtłoczy w ziemię i pokryje chwastami.

Taki los miał spotkać zamek w Korzkwi, dwuskrzydłowy budynek, zagubiony wśród podkrakowskich wzgórz. Znajdował się w tak daleko

GAZETA KRAKOWSKA

KRAKÓW

24. XI. 1970 r.

Nr 279 (7074)